WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | WTOREK, 3 LISTOPADA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 307

Dziewiąty dzień procesu brzeskiego

Witos podburzał chłopów przeciwko rządowi, i przepowiadał rychły upadek Polski

Warszawa, 3 października.

W dalszym ciągu procesu byłych więźniów brzeskich zeznawali świadkowie oskarżenia. Na ławie sadowej brak dwuch oskarżonych Liebermana i Sawickiego, którzy otrzymali zezwolenie nieprzybycia na rozprawę.

Na początku rozprawy zeznaje kilku mniejszych świadków, z których Andrzej Czapliński emerytowany komendant posterunku policji w Gromniku, charakteryzuje działalność Witosa. Witos **atakował niezwykle agresywnie rząd, opowiadając między innemi, że Polska otrzymała od Ameryki pieniądze, część musiała dać jednak jako „porękawiczne", a resztę pokradli...**

Następny świadek Kazimierz Kiec który również był na wiecu urządzonym przez Witosa, składa podobne zeznania. Oświadcza on, że Kiernik wołał na wiecu,

że Marszałek Piłsudski jest tajnym dyktatorem

i uczynił w Polsce z każdego policjanta dyktatora. Na czoło wszystkich zeznań wysunęły się w dniu wczorajszym wyjaśnienia naczelnika, Walickiego, szefa wydziału bezpieczeństwa w Krakowie.

Omawia on obszernie akcję całej opozycji, na czoło której wysunął się Witos.

Witos nawoływał do walki z rządem atakując niezwykle agresywnie członków jego rządu.

Witos podburzał chłopów przeciwko rządowi w związku z aktualną wtedy sprawą żołdu dla żołnierzy, oświadczając, że żołnierze — chłopskie syny, żołdu nie dostali, bo nie chciał tego Piłsudski.

A pieniądze idą tymczasem na kosztowne loty zagraniczne, dla ministrów na umeblowanie i na bukiety dla pan. prezydentowej.

Innym razem porównywał Witos Polskę do cesarstwa rzymskiego,

PRZEPOWIADAJAC RYCHŁY JEJ UPADEK.

Kiedy zarzucano Witosowi, że chce się połączyć z PPS., która zapowiadała, że pierwszą szubienicę na rynku krakowskim postawi dla Witosa, to Witos oświadczył:

— Nawet z djabłem się połączę, byle obalić rząd Marszałka Piłsudskiego. **Na innem zebraniu Witos wmawiał chłopom, że Prezydent Rzplitej ma 4 miljony gaży i 22 samochody do dyspozycji, podczas gdy prezydent Rzeszy niemieckiej ma tylko półtora miljona gaży i dwa samochody.**

Witos i Kiernik prosili, że jeśli Prezydent nie zwoła nadzwyczajnej sesji sejmu, to będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Na jednym z wieców urządzonych przez Witosa ustalono 13 „punktów piastowych", zawierających między innemi

POSTULAT ZWRÓCENIA SIĘ DO ZAGRANICY.

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy. Sąd w dalszym ciągu przesłuchuje świadków oskarżenia.

Groźba nowych starć
pomiędzy Japonją a Chinami

Londyn, 3 listopada.

(t) Sytuacja na Dalekim Wschodzie jest w dalszym ciągu niewyjaśniona i spodziewać się należy nowych starć wojsk japońskich z chińskiemi.

Rząd japoński oświadczył, że jest rzeczą dla niego niemożliwą zgodzić się na propozycję Chin w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań na podstawie rezolucji Ligi Narodów, a to dlatego, że rząd podkreślił konieczność przyjęcia 5-ciu podstawowych punktów porozumienia przed wycofaniem wojsk przez Japonję.

W związku z zatargiem Japonja zmniejsza ilość swych konsulatów na terenie Chin. Dotychczas zlikwidowano 5 placówek dyplomatycznych.

200 domów w Łodzi
zostanie przymusowo skanalizowanych

Łódź, 3 listopada.

(it) Dziś rano magistrat wystosował wezwania do 200 właścicieli nieruchomości, nakazując im pod przymusem skanalizować swe posesje w ciągu najbliższych miesięcy. Wezwania te skierowane zostały do właścicieli nieruchomości na ulicach Pomorskiej, Piłsudskiego, Sienkiewicza, Narutowicza, Kolejnej, Kilińskiego, Składowej, Zachodniej, Al. Kościuszki, Wólczańskiej, Zawadzkiej, Śródmiejskiej, Zielonej, 6. Sierpnia, Anny, Zamenhofa.

Domy, które nie zostaną przez właścicieli skanalizowane dobrowolnie, będą przymusowo skanalizowane przez magistrat na koszt właściciela nieruchomości.

Zniżka cen
na dzisiejszych targowiskach łódzkich

Łódź, 3 listopada.

(it) Na dzisiejszych targowiskach łódzkich panowała wybitnie zniżkowa tendencja cen wszystkich artykułów żywnościowych. Drób, który w ubiegłym tygodniu staniał o 25 proc. dziś sprzedawany był znów o 10 proc. taniej. Nabiał staniał o 5—8 procent.

Tendencja zniżkowa tłumaczy się bardzo dużym dowozem żywności z okolicznych wsi.

Pożar w fabryce pończoch

Łódź, 3 listopada.

(d) Dziś o godz. 8.25 rano w fabryce wyrobów pończoszniczych Haua przy ul. Wólczańskiej 187 wybuchł pożar. Zapaliły się od pieca łatwopalne materjały, przyczem ogień przybrał dość poważne rozmiary. Zaalarmowano dwa oddziały straży ogniowej, które w wyniku 20-minutowej akcji ratunkowej ogień stłumiły. Straty nieznaczne.

Meklemburg opanowany
przez hitlerowców

Berlin, 3 listopada.

W Meklemburg — Szwerinie odbyły się wybory do sejmików powiatowych. Olbrzymie zwycięstwo odnieśli narodowi-socjaliści. Ilość głosujących na listy hitlerowskie wzrosła z około 54.000 w czasie wyborów do Reichstagu na przeszło 90.000. Pewne małe sukcesy kosztem socjal-demokratów odnieśli komuniści, natomiast socjaliści oraz partja mieszczańska poniosły poważne straty.

Zgon 105-letniego górnika

Sosnowiec, 3 listopada.

Ubiegłej niedzieli zmarł w Niwce górnik Grzegorz Nowakowski w wieku 105 lat.

Nowakowski, który w r. 1848 brał udział w rewolucji krakowskiej, pracował do setnego roku życia, ostatnio w kopalni „Renard".

Częściowy strejk piekarzy w Łodzi
W kilku piekarniach doszło do awantur.—Czy strejk będzie rozszerzony?

Łódź, 3 listopada.

(dg.) Strejk żydowskich czeladników piekarskich, który wybuchł w nocy z soboty na niedzielę, trwa w dalszym ciągu. Właściciele piekarń, jak wiadomo, pragną obniżyć stawki płac swym pracownikom, a to na skutek zniżki cen pierwszej potrzeby.

Czeladnicy żydowscy odbyli wczoraj ogólne zebranie na którem postanowili kontynuować swoją akcję. **Domagają się oni, by stawki płac pozostały bez zmiany i praca w piekarniach trwała tylko 8 godzin a w godzinach nadliczbowych byli zatrudniani wyłącznie bezrobotni.**

Dziś w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja pomiędzy właścicielami piekarń a czeladnikami.

Czeladnicy grożą, że w razie, gdyby nie mogli osiągnąć porozumienia z pracodawcami, **poczynią starania, celem rozszerzenia strejku na wszystkie bez wyjątku piekarnie łódzkie.**

Część piekarń żydowskich w Łodzi wczoraj była zamknięta, to też w niektórych dzielnicach miasta dawał się odczuwać brak pieczywa.

Piekarze żydowscy, którzy w dalszym ciągu pracują, zatrudniają czeladników sprowadzonych z prowincji, co wywołało niesłychane oburzenie strejkujących.

Dzisiejszej nocy na tem tle doszło do krwawych awantur.

W piekarni Sz. Micenmachera przy ul. Piotrkowskiej 166, w której w nocy dokonywano wypieku chleba, pobito dotkliwie 25-letnią Jadzię Kryształtówne, sklepową (Wólczańska 169) i kilku czeladników sprowadzonych z prowincji. W piekarni Brajtbarda przy ul. Północnej 25, która również była czynna, pobito czeladnika Szlamę Oblęgarskiego (Franciszkańska 36).

Dziś rano we wszystkich żydowskich piekarniach wystawiono posterunki policyjne.

Nieudane wymuszenie 50 tys. złotych
pod groźbą śmierci.—Sprawców nieudanego „tricku" aresztowano

Kraków, 3 listopada.

Przed kilku dniami policyjne władze krakowskie zostały zawiadomione o śmiałem wymuszeniu, jakiego nieznani sprawcy chcieli dokonać na p. Jakubie Rebchanie, pośredniku kupieckim, zamieszkałym przy ul. Lubicz 30.

W chwili, gdy Rebchan przechodził ul. Florjańską doszedł do niego jakiś chłopiec, liczący zaledwie 14 lat i wręczył mu list, poczem oddalił się szybko.

W zapieczętowanej kopercie znalazł Rebchan kartkę zawierającą następującą treść:

„Pieniądze albo życie!...

Podjąć z banku 50.000 zł. włożyć do teczki, którą stale przy sobie nosi i o godz. 2-ej czekać na ul. Rakowickiej. Policji

NIE ZAWIADAMIAĆ, GDYŻ W DANYM WYPADKU STRASZNA ŚMIERĆ

„Jesteśmy" dobrze zorganizowani!...

Mimo groźby zawartej w tym liście Rebchan nie omieszkał zawiadomić urząd śledczy o całej historji, prosząc o pomoc. O wyznaczonej godzinie na ulicę Rakowiecką udał się jednak nie Rebchan **z teczką zawierającą pieniądze, a kilku wywiadowców policji śledczej. Przed bramą zbrojowni zauważyli wywiadowcy chłopca, którego rysopis zgadzał się dokładnie z rysopisem podanym przez Rebchana.**

Wywiadowcy nie zatrzymali jednak młodzieńca, a czekali co będzie dalej.

Chłopiec zmęczony długiem oczekiwaniem opuścił zajęte stanowisko i udał się w stronę ul. Lubomirskiego, gdzie na rogu spotkał się z jakimś mężczyzną.

Wówczas dopiero

WYWIADOWCY ZATRZYMALI OBU PODEJRZANYCH.

Odprowadzono ich do urzędu śledczego gdzie poddano ich przesłuchaniu. Chłopcem **okazał się 14-letni Antoni Dziewoński, kolporter gazet, zamieszkały przy ul. Pasterskiej.**

Rebchan poznał w nim owego młodzieńca, który dostarczył mu list. Inicjatorem całego wymuszenia okazał się drugi aresztowany osobnik, ślusarz z zawodu Stanisław Urbanek, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 24.

Urbanek był już swego czasu karany dwuletniem więzieniem. Nie przyznał się on do inkryminowanego mu obecnie czynu, gdy jednak wzięto próbkę pisma Urbanka okazało się, że tylko on może być autorem owego listu.

Dublin – „Czarna Kałuża"

Irlandczycy są wrogami samochodów. — O północy w mieście panuje grobowa cisza

(y) Dub - Linn, tak nazywali ongiś celtowie miejsce, na którem powstał Dublin. Nazwa ta w tłomaczeniu brzmi: „czarna kałuża"! To niezbyt pochlebne określenie znajduje się w ścisłym związku z tą okolicznością, iż stolica Irlandji założona została na błotnistym gruncie wybrzeża ujścia rzeki Liffey. Ironiczną tę nazwę można również wytłomaczyć specyficznym charakterem humoru irlandczyków. W pierwszym okresie swego istnienia Dublin nie był miastem irlandzkiem, lecz fortecą obcych intruzów.. Byli to duńscy wikingowie. Dopiero w późniejszej epoce po zdobyciu kraju przez anglików Dublin stał się stolicą Irlandji.

Z dawnej „czarnej kałuży" niema już dziś najmniejszego śladu. Piękne to miasto nosi osobliwe piętno, które tłomaczy się charakterem mieszkańców, reprezentowanych przez trzy różne narodowości. Nie przypomina ono w najmniejszym stopniu miast kontynentu, zasadnicze jego oblicze różni się również jeskrawo od miast angielskich.

Ulice i place, szerokie trawniki i mury pośrodku miasta cechuje wielki rozmach. Niezwykłe wrażenie sprawiają czerwone mury domów, przeważnie zbudowane z cegły, atmosferę przenika specyficzne powietrze morskie, ze względu na styl miasto to przypomina najbardziej Wenecję.

Proste pozbawione wszelkich upiększeń architektonicznych fronty domów posiadają dwa, maksimum cztery okna. Na okoliczność tę złożyły się w głównym stopniu nie względy estetyki, lecz konieczność, zważyć bowiem należy, iż kraj ten od wieków znajduje się w nader krytycznej sytuacji finansowej. Prostota a i mądra celowość, stosowana na skutek ciężkich warunków materjalnych nadała obecnie miastu nowoczesny charakter. Jak wiadomo bowiem, styl ten jest najbardziej charakterystyczną cechą dzisiejszej architektury.

Port, który w wielkich miastach europejskich znajduje się w znacznem oddaleniu od śródmieścia, dociera aż do samego serca stolicy Irlandji. Na tle wielkich statków transoceanicznych kołyszą się romantycznie starożytne okręty żaglowe.

Mimo iż w mieście tem, liczącem 400 tysięcy mieszkańców, ruch uliczny jest znacznie większy, niż w innych miastach europejskich o tej samej liczbie ludności pojazdy konne, które na kontynencie przeszły już do zabytków muzealnych, są nadal najbardziej rozpowszechnionym środkiem lokomocji. Irlandczycy mają do żywej siły konnej, która stanowi główny przedmiot eksportu, daleko więcej zaufania, niż do zagranicznego motoru.

Ciężkie „shire" (konie) ciągną wozy ciężarowe, napełnione węglem lub beczkami piwa, wesołe „ponies" zaprzęgane są do wysokich dwukołowych wozów z mlekiem lub jarzyną. Posługują się również, jako zwierzęciem pociągowem, bardzo chętnie osłem. Osły zaprzęga się do wózków, reklamujących wyścigi, chłopi, przybywający na targ do miasta, posługują się w tym celu, jako środkiem lokomocji, wyłącznie wozami, ciągnionemi przez osły.

Publiczność, pragnąca zażyć spaceru, używa w tym celu zaprzężone w lekkie konie dwukołowe powozy, tak zwane „side - cars", które noszą tę nazwę, ponieważ siedzenia dla pasażerów umieszczone są po bokach. Środki lokomocji, kursujące na ulicach Dublina, sprawiają wrażenie muzealnych zabytków. Miejsca dla pasażerów znajdują się na tak znacznej wysokości, iż pasażerowie, pragnąc dostać się do środka, muszą użyć drabiny. Prawie każdy mieszkaniec jest właścicielem wozu, którym sam powozi. Szoferów jest bardzo znikoma ilość. Tem się prawdopodobnie tłomaczy, iż nieliczne taksówki znajdują się w stanie godnem pożałowania. Właściciel taksówki nie interesuje się zupełnie wyglądem swego wozu. Od czasu do czasu można zaobserwować na ulicy jakiegoś bezrobotnego, który za kilka penny czyści taksówkę.

Jedyny przepis policyjny, który jest z całą surowością przestrzegany na całym terenie Irlandji, to zakaz sprzedaży trunków po godzinie 10 wieczór, w soboty rozporządzenie to obowiązuje już od 9-ej. Do zakazu tego muszą się stosować zarówno właściciele najbardziej wytwornych lokali, jako też zupełnie podrzędnych knajp. O północy w tem niezwykle cnotliwem mieście panuje grobowa cisza. Nie słychać nawet gwizdków pociągów, gdyż w Irlandji w porze nocnej niema komunikacji kolejowej. Na wymarłych ulicach słychać jedynie powiew wiatru..

Genjalny pomysł toreadora

Oryginalna tranzakcja ze strejkującymi robotnikami

(y) Toreador hiszpański Belmonte, ulubieniec narodu, dokonał ostatnio niezwykłego czynu, wobec którego bledną jego najwspanialsze sukcesy na arenie cyrkowej.

Belmonte jest człowiekiem bardzo zamożnym, jest on właścicielem rozległych dóbr w Andaluzji w okolicach Sewilli. W prowincji tej od dłuższego już czasu panuje niezwykle ostry strejk zbuntowani robotnicy rolni niszczą zbiory, siejąc dokoła straszliwe spustoszenie.

W międzyczasie dojrzały acetuiny, owoce rosnące na drzewach oliwkowych, napróżno czekając na pracowite dłonie, któreby dokonały zbiorów. Zrewolucjonizowani robotnicy nadal kontynuowali dzieło zniszczenia, podpalając stodoły, pozostawiając na łasce losu bydło, które masowo zdychało z głodu.

Belmonte, pełen coraz bardziej rosnącego niepokoju, przyglądał się bezradnie tej strasznej zagładzie, przewidywał on, iż zrezygnować będzie musiał z pokaźnych dochodów, które czerpał z owoców oliwkowych.

W ostatniej jednak chwili wpadł na genjalny pomysł. Zaprosił wszystkich robotników rolnych do swego pokoju, ugościł ich hojnie andulacyjskiem winiem poczem oświadczył, iż daruje im całe tegoroczne zbiory.

Radość robotników nie miała granic. Pełni entuzjazmu zabrali się natychmiast gorliwie do pracy, już po kilku dniach nie było ani jednego owocu na drzewach. Dokoła drzew oliwkowych stały setki wypełnionych szczelnie po brzegi koszów.

Jakby przypadkowo, zjawił się wówczas Belmonte i z niewinną miną zapytał robotników, co zamierzają obecnie począć ze zbiorami. „Sprzedać" odpowiedzieli wszyscy zgodnym chórem. Belmonte zapytał wówczas, czy nie zechcieliby odsprzedać ich jemu. Robotnicy nie mieli nic przeciwko tej tranzakcji, pragnęli tylko wiedzieć, jaką cenę zamierza im ofiarować były właściciel drzew oliwkowych. Belmonte odparł, iż właściwie olbrzymia ta ilość owoców nie jest mu wcale potrzebna, jednakże mimo to, gotów jest przyjść z pomocą przy realizacji zbiorów i ofiaruje 25 centymów za kilo.

Robotnicy z entuzjazmem zaakceptowali tę propozycję, pełni wdzięczności poczęli wydawać okrzyki na cześć bohatera narodowego i dobroczyńcy ludu. Tysiące rąk dostarczyły natychmiast zbiorów na dwór Belmonta.

Toreador w najwyższem zadowoleniu pocierał dłonie, nigdy bowiem nie zrobił jeszcze tak świetnego interesu, ogólna suma tranzakcji nie wyniosła nawet połowy kosztów robocizny.

Król-alpinista lotnik i kinoman

Belgijscy socjaliści twierdzą, że wybraliby Alberta I prezydentem

(r) Król belgijski Albert I przeszedł do historji jeszcze za życia. Jego imię otoczone jest legendą i romantyczną aureolą. Król-żołnierz, król-rycerz, nierozerwalnie związał swe życie z życiem swych poddanych w czasie wielkiej wojny. Poseł socjalistyczny i b. burmistrz Huymans powiedział mi kiedyś:

— Gdyby Belgja była republiką i trzeba byłoby wybrać prezydenta, ja osobiście głosowałbym tylko za waszą królewską mością i wytężyłbym wszystkie swe siły, aby wasza królewska mość została prezydentem.

Należy przy tem podkreślić, że królewska para belgijska trzyma się na pewnym dystansie od narodu. Tego wymaga protokuł. Wprawdzie protokuł dworu belgijskiego nie jest tak surowy i wymagający, jak na innych dworach panujących, ale tradycje muszą być dla prestig'u ściśle przestrzegane.

Życie na dworze królewskim jest zupełnie demokratyczne. Wielkie przyjęcia wydawane są bardzo rzadko. Tylko raz do roku dwór królewski urządza wspaniały bal który jest kulminacyjnym puktem balowego sezonu w Brukseli. Na bal ten wysyła się przeszło 5000 zaproszeń. Ale nie zdarzyło się jeszcze nigdy, aby zjawiła się chociażby połowa zaproszonych. Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na strój, który jest wymagany na tem przyjęciu. Około 2000 wyższych urzędników ze smutkiem chowa zaproszenia nie będąc w stanie sprawić sobie drogiego, wyszytego złotem, nadwornego stroju. Frak jest niedopuszczalny na tym balu. Wyjątek uczyniony jest tylko dla posła Stanów Zjednoczonych, który jest jedynym członkiem korpusu dyplomatycznego nie noszącym galowego munduru.

Ale myliłby się ten, kto sądziłby, że na balu tym tańczy się menueta lub inne stare tańce. Przeciwnie, grzmi jazz, a pod jego dźwięk tańczy się najbardziej nowoczesne tańce.

Po za tym jedynym balem, życie na dworze królewskim jest bardzo skromne. Przeważnie para królewska nie przebywa w wspaniałym pałacu brukselskim, lecz na zamku Lacain, w pobliżu Brukseli. Liczne apartamenty króla urządzone są z wielkim smakiem lecz skromnie. A król bardzo chętnie znika na jakiś czas, by odpocząć od trudów prowadzenia wszystkich prac państwowych.

Najbardziej ulubioną jego rozrywką jest podróż do Paryża, przyczem król jeździ tylko ze swą żoną, bez adjutantów i dam dworu. W Paryżu prowadzi on życie zwykłego śmiertelnika. Spaceruje pieszo po ulicach, odwiedza kina, kawiarnie i t. d.

W hotelu melduje się on pod przybranem nazwiskiem hrabiego Reti. Pod tym nazwiskiem król znany jest jako zapalony alpinista i jako odważny lotnik.

Powrót „strasznych" filmów

Wedug przepowiedni spodziewać się należy powrotu t. zw. „dreszczowych" filmów, od których włosy dęba stają. Należy wobec tego pomyśleć i o tem, aby na widowni była stała opieka lekarska.

We Francji wyprodukowano już taki film jako przeróbkę utworu Edgara Allane Poe p. t. „Upadek domu Usher". Niezwykłe wprost powodzenie tego filmu było przyczyną, że już i w Hollywood zabierają się do tego autora.

Zwolennicy filmu zapewno sobie przypominają, że obrazy wywołujące przy były krzykiem mody już w zaraniu dziejów filmowych.

Słynny był, naprzykład, w owych czasach film, cieszący się kolosalnem powodzeniem, a odzwierciadlający niebywałe wprost przeżycia pewnego spokojnego, dobrodusznego lekarza, który jednak z nastaniem nocy zamieniał się w okropne nieludzkie monstrum.

Wszyscy, którzy film ten widzieli, przez długie tygodnie snu zaznać nie mogli.

Spodziewać się należy, że przy dzisiejszym udoskonaleniu techniki filmowej momenty drastyczne wzbudzać będą zgroze stokroć większą.

Tragedja paryskiej ulicznicy

przed sądem przysięgłych

(m) Przed sądem przysięgłych w Paryżu toczyła się w tych dniach rozprawa która w dosadny sposób charaktery zuje życie ulicy paryskiej. Na ławie oskarżonych zasiadła prostytutka Gabrjela Hardy, oskarżona o usiłowanie zabójstwa swego kochanka.

Gabrjela Hardy była znana w swem środowisku. Przezwano ją tam piękną Gabrjelą, albowiem istotnie uroda jej była olśniewająca. Publiczna kobieta, obdarzająca pieszczotami każdego, kto jej zapłacił, jednego tylko mężczyznę pokochała prawdziwie i gorąco. Było to robotnik, Paul Reboux. Po krótkiej znajomości kochankowie zamieszkali razem. Mimo że Reboux zarabiał bardzo dobrze, dawał swej kochance tak mało pieniędzy, że zmuszona ona była w dalszym ciągu kupczyć swem ciałem aby związać koniec z końcem.

W międzyczasie jednak Reboux poznał robotnicę fabryczną z którą zamierzał się ożenić. Gabrjela dowiedziała się o tem i wówczas postanowiła zabić swego kochanka.

Plan swój wykonała w nocy z 27 na 28 stycznia, oddając cztery strzały do spokojnie spoczywającego Reboux. Reboux został sparaliżowany i Gabrjela stanęła przed sądem.

Podczas rozprawy sądowej wyszedł na jaw ponury obraz dzieciństwa i młodości Gabrjeli. Córka alkoholika, wychowała się w środowisku, w którem rozmowy toczyły się niemal wyłącznie na temat rewolweru i komisarjatu. Gdy była jeszcze dzieckiem, rówieśnicy namówili ją do kradzieży.

Gdy przewodniczący sądu zapytał, co skłoniło ją do kupczenia swem ciałem, odparła, że została prostytutką, ponieważ jest krótkowidzem. Ta wada wzroku uniemożliwiła jej obranie jakiegokolwiek zawodu i wówczas nie pozostało jej nic innego jak wstąpić w szeregi publicznych kobiet.

Gorzko płakała ona, gdy sędzia odczytywał akt oskarżenia. Przyznała się do winy, lecz oświadczyła, że była szalona tej nocy, gdyż nie umiała sobie wyobrazić, że człowiek, którego pokochała całem sercem, może od niej odejść i ożenić się z inną kobietą.

Sąd przysięgłych skazał ją na trzy miesiące więzienia.

Muzyka lekarstwem

na „ krachy bankowe

(y) Dyrekcja pewnego banku w Davenport w północnej Ameryce, pragnąc powstrzymać klijentów od wycofywania swych wkładów, wpadła na wielce oryginalny pomysł. Zaangażowano orkiestrę, która grała skoczne i wesołe melodje. Podczas antraktów wybitni obywatele miasta nawoływali klijentów banku do spokoju, starając się wzbudzić wśród szerokich mas zaufanie do banku.

Metoda ta, która miała zapobiec panice, dała niezwykle pomyślne wyniki. Literat angielski Boswell ongiś w liście do swego przyjaciela, uczonego Johnsona, opisał z wielkim temperamentem silne wrażenia, jakie wywiera na jego psychikę muzyka.

„Drogi przyjacielu", odpowiedział mu wówczas uczony, — na pańskiem miejscu starałbym się nie poddawać mych uszu tego rodzaju wrażeniom, które są źródłem tak silnych emocyj i wzruszeń.

Ciułacze w Davenport, jak to wynika z ich zachowania, są wręcz odmiennego zdania, niż słynny uczony 18 stulecia.

Wstrzymanie eksmisyj na okres zimowy

Czy lokatorom małych mieszkań będą przysługiwały specjalne przywileje. — Podatek od właścicieli mieszkań, posiadających sublokatorów

(d) W najbliższym czasie mają zapaść decyzje w kilku sprawach posiadających bardzo duże znaczenie zarówno dla właścicieli nieruchomości, jak i wszystkich lokatorów.

W związku z powyższem zrzeszenia lokatorów i właścicieli nieruchomości wystosowały do władz centralnych szereg memorjałów, w których wypowiadają swoją opinję w sprawach, dotyczących zmian, projektowanych przez czynniki rządowe.

Właściciele nieruchomości twierdzą, **że podział lokali, pod względem pewnych przywilejów, na mniejsze i większe, nie jest wskazany.** Jak wiadomo, obecnie od większych mieszkań ma być opłacany wyższy podatek mieszkaniowy, prócz tego zaś właściciele większych mieszkań mają przestać korzystać z niektórych innych przywilejów, **przysługujących właścicielom jedno i dwuizbowych mieszkań.**

Właściciele nieruchomości dowodzą, **że większe mieszkanie w obecnych czasach przeważnie wcale nie jest dowodem zamożności jego właściciela.**

Przed wojną każdy mógł sobie budować gniazdko, według swoich zasobów pieniężnych, dziś zaś przeciętny obywatel, zubożały wskutek kryzysu gospodarczego, **nie może się pozbyć większego mieszkania, bo brak na nie amatorów, a na kupno mniejszego niema pieniędzy.**

Stąd też, jak twierdzą właściciele nieruchomości, posiadamy obecnie dużą ilość właścicieli większych mieszkań, **którym trudniej jest jeszcze płacić komorne, niż lokatorom małych mieszkań.**

Właściciele nieruchomości dowodzą więc, że nie należy obdarzać szczególnemi przywilejami lokatorów jedno i dwuizbowych lokali. Zdaniem ich pociągnie to za sobą niepożądane skutki.

Domki o jedno i dwupokojowych lokalach znajdują się już obecnie w bardzo opłakanym stanie, bo ich właściciele nigdy nie mogą zebrać od lokatorów tyle gotówki, aby dokonać zasadniczego remontu. Gdy więc władze będą w dalszym ciągu uwzględniały postulaty właścicieli małych mieszkań, **wielu nieruchomościom będzie groziła zupełna ruina.**

Związki lokatorskie na omawianą przez nas na tem miejscu sprawę, zapatrują się oczywiście inaczej. **Twierdzą one, że wszystkim bez wyjątku lokatorom jedno i dwuizbowych lokali mieszkalnych winny przysługiwać rozmaite ulgi.** Co się tyczy właścicieli większych mieszkań, to należy ich traktować indywidualnie. Tym, którzy udowodnią, że znajdują się w ciężkiej sytuacji, **należy przyjść z pomocą, pozostałym zaś żadnych przywilejów nie należy przyznawać.**

Władze sprawy tej jeszcze nie rozstrzygnęły, lecz niebawem prawdopodobnie powezmą odpowiednią decyzję.

Władze nasze jednocześnie rozpatrują **projekt pobierania podatku od właścicieli mieszkań, wynajmujących sublokatorom więcej, niż dwa pokoje.**

Właściciele tych mieszkań będą musieli **wykupywać specjalne świadectwa przemysłowe.**

Przeciwko temu projektowi zrzeszenie lokatorskie nie wypowiedziały się.

Jest przecież rzeczą zrozumiałą, że ci, którzy ze swego mieszkania czerpią pewne dochody, winni również opłacać podatek.

Związki właścicieli nieruchomości są przeciwne ustawowemu wstrzymaniu eksmisyj z mieszkań jedno i dwuizbowych na okres zimowy. Twierdzą one, że obecnie sędziowie również bardzo często wstrzymują eksmisje na okres zimowy, gdy chodzi o ubogich lokatorów. Zdaniem właścicieli nieruchomości lokatorom małych mieszkań nie powinny przysługiwać specjalne przywileje, **lecz sądy powinny indywidualnie rozstrzygać podobne sprawy.**

Związki lokatorów oczywiście zajmują wręcz odmienne stanowisko.

Dowodzą one, **że jeśli nie nastąpi ustawowe wstrzymanie eksmisyj na okres zimowy, w bieżącym roku ilość bezdomnych w Polsce będzie tak ogromna że trzeba będzie przynajmniej dziesięciokrotnie zwiększyć ilość baraków, domów noclegowych i przytułków.**

O ustawowem wstrzymanu eksmisyj ma zadecydować sejm. Należy przypuszczać, że sejm nasz pójdzie po linji żądań zrzeszeń lokatorskich.

Ile dalibyśmy
— za —
7 dni szczęścia

Oszukańcze kombinacje pięknej rosjanki,

która miała jednocześnie dwuch mężów.— Zubożały muzyk zdemaskował młodą niewiastę

(d) Kilka miesięcy przed wybuchem wojny światowej Aleksander Malarski członek zespołu muzycznego, przygrywającego w jednej z restauracji w Moskwie, ożenił się z przystojną rosjanką.

Pożycie tej pary nie było szczęśliwe. **Malarski stale zarzucał żonie, że nie jest mu wierna, ona zaś również podejrzewała go o zdradę.**

Po dwuch latach małżonkowie rozeszli się. Malarski pozostał w Moskwie, a młoda niewiasta przeniosła się do Petersburga, gdzie sobie założyła pracownię krawiecką.

Malarski zerwał z nią wszelki kotakt **jednakże nie starał się nawet o przeprowadzenie formalności rozwodowych.**

Gdy wybuchła rewolucja bolszewicka muzyk stracił zajęcie. **Przez szereg miesięcy nie mógł znaleźć żadnej pracy i wreszcie postanowił wrócić do Polski, gdzie posiadał bliskich krewnych.**

W roku 1919 Malarski znalazł się w Warszawie. Liczył on na to, że przyjdzie mu z pomocą stryj jego, który posiadał w stolicy nieruchomość.

Okazało się jednak, że stryj zmarł już dość dawno, a jego spadkobiercy nie chcieli dać muzykowi ani grosza.

Malarski wkrótce został grajkiem w jakimś trzeciorzędnym lokalu warszawskim. **W tym czasie coraz częściej począł zaglądać do kieliszka i to go właśnie zgubiło.**

Stracił bowiem nieźle płatną posadę i znów włóczył się przez pewien okres bez żadnego zajęcia.

Do żadnej restauracji nie mógł się już dostać. Gdy więc wreszcie zawarł znajomość z kilku wędrownymi grajkami, przyłączył się do ich zespołu **i wspólnie z nimi rozpoczął wędrówkę po małych miasteczkach i okręgach wiejskich.**

Przed dwoma laty Malarski wraz ze swymi kompanami dotarł do miejscowości Winnice (woj. łódzkie).

Właściciel folwarku, który znajdował się w tej miejscowości, z okazji jakejś uroczystości rodzinnej urządził huczne przyjęce i z tego względu zamówił kapelę.

Gdy Malarski zjawił się wieczorem w jego mieszkaniu, **stwierdził, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, że pani domu jest... jego żoną.**

Niewiasta oczywiście również go poznała natychmiast, **lecz nie dała tego poznać po sobie.**

Malarski przez całą noc nie zwracał na nią najmniejszej uwagi.

Dopiero następnego dnia, gdy dowiedział się że jego żona wzięła ślub z właścicielem folwarku, którego poznała jeszcze w Rosji **i zataiła przed nim, że ma legalnego męża — postanowił się z nią rozmówić.**

Niewiasta przyjęła go z wyraźną niechęcią.

— Czego chcesz? — spytała go — Chyba nie pragniesz, bym do ciebie powróciła.

— **Nie — odparł jej z zimnym uśmiechem — Chcę jednak pieniędzy. Rozumiesz przecież doskonale, że nie miałaś prawa ponownie wychodzić za mąż przed uzyskaniem rozwodu.**

Niewiasta dała mu trzysta złotych, a wzamian za to Malarski złożył jej przyrzeczenie, że nigdy już nie przyjedzie do Winnicy i nie będzie jej niepokoił.

Po dwuch miesiącach Malarski znów jednak przyjechał do folwarku.

Tym razem jednak żona nie chciała mu dać ani grosza. Malarski udał się do właściciela folwarku, **ale ten wyrzucił go z domu, oświadczając, że uważa go za zwykłego szantażystę.**

Malarski zwrócił się wówczas do policji. Dochodzenie ustaliło, że Katarzyna **O. wzięła ślub z właścicielem folwarku na podstawie sfałszowanych dokumentów osobistych, z których wynikało, że była panną.**

Niewiastę pociągnięto do odpowiedzalności karnej.

Sąd okręgowy skazał ją na cztery miesiące więzienia. Wyrok ten zatwierdził również sąd apelacyjny.

Zasłabła z głodu

(d) Na ulicy Gdańskiej zasłabła z głodu 70-letnia Katarzyna Pietrasiakowa, bezdomna, nieposiadająca stałego miejsca zamieszkania. Wezwano pogotowie które udzieliło staruszce pierwszej pomocy i następnie przewiozło ją do zbiorni miejskiej.

Pożar

(d) W mieszkaniu Ottona Kellicha przy ulicy Głównej 10 wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy pieca. Pożar przybrał dość poważne rozmiary. Zawezwano straż ogniową, która w ciągu kilkunastu minut pożar stłumiła.

Kradzież

(d) W pociągu na linji Kutno—Łódź p. Aleksandrowi Zawadzkiemu, mieszkańcowi Łodzi, skradziono walizę zawierającą wyroby galanteryjne, wartości 150 zł. Sprawcy kradzieży nie schwytano.

(d) W mieszkaniu przy ulicy Kilińskiego 118 zmarła nagle Janina Ulrychowa. Pogotowie nie zdołało ustalić przyczyny nagłego zgonu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz.

TAJEMNICA PRZYSTANKU TRAMWAJOWEGO — ROKICIŃSKA 54.

W ostatnich czasach wielkie zaciekawienie wywował fakt, że tramwaje Nr. 10 i 16 zdążające w kieru Widzewa, zapełnione są do ostatniego miejsca, przyczem pasażerowie rekrutują się z różnych sfer mieszkańców naszego miasta.

Obok wytwornej damy widzimy skromnie odzianą gospodynię. Na przystanku, Rokicińska 54, wagony pustoszeją.

Tajemnica tego przystanku jest zorganizowany na wzór zagraniczny jedyny w mieście naszem warenhaus „Konsum" przy Widzewskiej Manufakturze, dokąd dążą wszystkie oszczędne gospodynie pragnące swoje zapotrzebowania gospodarskie załatwić na jaknajdogodniejszych warunkach. Gdyż „Konsum" przy Widzewskiej Manufakturze ma już swoją ustaloną reputacje najtańszego źródła zakupów w Łodzi. Nowa dyrekcja „Konsumu", dzięki sprężystej organizacji i niebywałemu nakładowi sił zdołała obniżyć ceny towarów o 50 procent, to też nic dziwnego, że nawet w okresie tak ogólnej stagnacji, w ogromnych salach „Konsumu" przy ulicy Rokicińskiej 54 aż roi się od tłumów, zakupujących towary kolonjalne, galanteryjne, naczynia kuchenne, konfekcję damską, męską i dziecinną, i to wszystko po cenach niżej konkurencyjnych. Szczególnym popytem cieszą się resztki oraz braki wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które po cenach ściśle fabrycznych sprzedaje wyłącznie „Konsum".

Tajemnica przystanku tramwajowego przy ulicy Rokicińskiej 54, to „Konsum" przy Widzewskiej Manufakturze Sp. Akc., do którego dążą niezliczone rzesze chętnych tanich i dogodnych zakupów.

Kopnięty przez konia

(d) We wsi Kotliny pod Łodzią kopnięci zostali przez konia 38-letni Szymon Blum, mieszkaniec Szadka Doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Józefa.

Buster Keaton
się żeni
Ślub odbędzie się w Łodzi
jutro premjera w „Casinie"

KLISZE
do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ Piotrkowska 100
Telefon 111-72

Niech pan posłucha...

Mayer przed śmiercią poucza swego syna:

— I pamiętaj, mój synie, nie używaj nigdy obcojęzycznych słów!... Nigdy nie wiadomo co takie słowo może oznaczać!...

***

Wieczór. W parku cisza. Księżyc świeci, gwiazdy migocą. Na ławce siedzi on i ona.

— Ach, panno Emiljo, niech-no pani spojrzy na ten cudny księżyc... I na te gwiazdy... Czy to nie pachnie romantyzmem?.. Ach, w taką noc chciałoby się szaleć, gryźć, całować...

— Ależ, panie Edwardzie...

— Panno Emiljo... Pani jest podobna do tego księżyca na niebiosach... Jabym się z panią odrazu, tu, na miejscu ożenił...

— Ależ, panie Edwardzie...

— Panno Emiljo... Cóż może być piękniejszego niż własny dom, własne dzieci, własne gospodarstwo... Panno Emiljo... Weźmy ślub?...

— Kiedy?...

— Choćby, no, jutro.. Forsy nie mamy, ale miłość nas złączy węzłem dozgonnym... Zgadza się pani, panno Emiljo?...

— Jak pan tak nalega...

— Dziękuję, panno Emiljo... Ale zanim połączymy się węzłem dozgonnym, chciałby pani zdradzić pewną tajemnicę, panno Emiljo... Ja już byłem żonaty i mam sześcioletnią córeczkę, panno Emiljo...

— To czego się pan martwi?.. Ja nie wychodziłam za mąż i też mam czteroletniego synka, panie Edwardzie...

***

Od dwuch godzin siedzą już w knajpie. Na stole stoją dwie wypróżnione flaszki od wódki. Zegar dawno wybił już północ.

— Aaaa panie... aaaa co pańska żona na to, że pan w knajpie, co?. — pyta pierwszy.

— Moja żona?... Moja żona wcale nie wie, panie...

— Dobrze... aaa jak się dowie?... Będzie awantura, co?...

— Wykluczone, panie... Nie dowie się...

— Aaaa... co pan powie, gdy pan tak późno wróci do domu?...

— Nic, panie, nie powiem...

— To pan ma żonę — anioła...

— Nie, panie... Ja jeszcze jestem kawalerem...

Muarice CHEVALIER JAKO Wesoły Porucznik

wkrótce w Grand-Kinie

Dźwiękowy KINO TEATR CAPITOL

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Przepiękny poemat miłosny mistrzowskiej reżyserji Ernesta Lubicza

Monte Carlo

W roli głównej urocza bohaterka „Parady Miłości" i „Króla Żebraków" — JEANETTE MAC DONALD oraz jej partner JACK BUCHANAN.

Nadprogram dźwiękowy oddatek i aktualności krajowe. — Pocz. w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

Świat poszalał !!

A Polska szaleć będzie, gdy ukaże się na ekranie

CHARLIE CHAPLIN

w swem najnowszem, epokowem arcydziele

Światła wielkiego miasta

Chluba repertuaru „Luny" już wkrótce.

O wszystkiem potrochu.

Wzrost wkładów oszczędnościowych. — Na froncie protestów bez zmian...—Napływ złota do Polski. - Przed odebraniem koncesyj wódczanych

WE WRZEŚNIU r. b. dał się zauważyć wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. o 1,2 proc. mianowicie z 288,844 tys. na 292,295 tysięcy złotych. Wkłady na rachunkach bieżących, czekowych i żyrowych również nieznacznie się podniosły.

Propaganda, przeprowadzona w dniu oszczędności, przyczyni się niewątpliwie do dalszego

wzrostu zaufania

do naszych instytucyj oszczędnościowych.

***

GŁÓWNY Urząd Statystyczny stwierdza, że we wrześniu r. b. zaprotestowano ogółem 415,8 tysięcy sztuk weksli na sumę 103,8 miljonów złotych. W porównaniu z sierpniem bieżącego roku ilość zaprotestowanych weksli wzrosła

o 12 tysięcy,

w porównaniu jednak z wrześniem ubiegłego roku komunikat mógłby brzmieć: „na froncie protestów bez zmian".

***

PRZED kilku dniami przewieziono samolotami z Wiednia do Polski różnych banków w Warszawie, Lwowie i Krakowie znaczniejsze transporty złota o łącznej wadze 150 klg., wartości

około miljona złotych.

Ogółem w ciągu października przewieziono samolotami komunikacyjnemi do Polski około 250 kg. złota, przeważnie z Anglji.

★

Z dniem 31-ym grudnia r. b. mija ostateczny termin cofnięcia koncesyj wódczanych osobom nieuprzywilejowanym. W tym terminie mają być odebrane

wszystkie koncesje,

nieznajdujące się w rękach inwalidów wojennych.

W związku ze zbliżeniem terminu cofnięcia koncesyj, restauratorzy zabiegają usilnie o sprolongowanie go, jednak że według wszelkiego prawdopodobieństwa Ministerstwo Skarbu decyzyj w tej mierze nie zmieni.

Prąd wysokiej frekwencji
(1—2 miljonów)
Z promieniami radu
(metoda Zeileisa)
Dr. med. J. POLAK
6-go Sierpnia Nr. 22,
tele fon 164-21.

F. Horowicz-Konciowska
Lekarz-dentysta
wznowiła przyjęcia
W LECZNICY przy ul. Piotrkowskiej № 294, codziennie od 4 do 7-ej po poł

Polska śpiewaczka

zaangażowana została do opery medjolańskiej

(bf) Dyrekcja największego teatru operowego w Europie, „La Scala" w Medjolanie, zaangażowała na sezon zimowy młodą śpiewaczkę, panią

Marję Rońską

która występowała ongiś na scenie opery warszawskiej. Pani Rońska jest polką, pochodzi z Łodzi. Karjera tej znakomitej dziś śpiewaczki przypomina pod pewnemi względami dzieje artystyczne Jana Kiepury. Pani Rońska przez dwa lata występowała na deskach Opery Warszawskiej, zyskując sobie ogólną sympatję publiczności i krytyków, mimo to dyrekcja Opery nie chciała odnowić z nią kontraktu na trzeci sezon.

To pozorne niepowodzenie, podobnie jak u Kiepury stało się bezpośrednią przyczyną sławy naszej rodaczki. Pani Rońska wyjechała zagranicę i tam dopiero

zwrócono uwagę na jej niezwykły talent głosowy.

Dyrekcja Opery medjolańskiej zaprosiła panią Rońską na próbny występ, który wypadł doskonale, o czem świadczy najlepiej fakt

zaangażowania naszej śpiewaczki na cały sezon.

Pani Rońska wystąpi więc w najbliższym czasie na scenie Opery „La Scala" gdzie występowali już śpiewacy tej miary co **Caruso, Battistini, Szalapin**, a sławę Polski głosili: **Kartel, Kruszelnicka, Didur i Kiepura.**

✶

(bf) **Nancy Carrol** obejmuje główną rolę w filmie p. t. „Człowiek, którego kocham", opartym na sztuce Maurycego Rostanda.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10). A. Charemzy (Pomorska 12) E. Millera (Piotrkowska 46). M. Epsteina (Piotrkowska 225—227). Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

Hallo! Tu radjo..!

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".
WTOREK, dnia 3-go listopada.

11.58—12.10 — Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15 — Muzyka z płyt gramof. f-my A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Program dla dzieci: 1) „Na wyraju" — obrazek pióra B. Hertza 2) Listy od dzieci omówi p. Wanda Tatarkiewicz. Transmisja z Warszawy

16.20—16.40: „O Janie Ostrorogu" — wygłosi dr J. Lichtensztul Tr. z Warszawy

16.40—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy.

17.10—17.35: Odczyt z Krakowa p. t. „Wartość zagadnienia dziedziczności w wychowaniu". wygłosi dr. E. Godlewski

17.35—18.50: Popularny koncert symfoniczny. Wyk.: Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i St. Tawroszewicz (skrzypce). Transmisja z Warszawy.

18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny i płyty gramofonowe.

19.30—19.40: Kalendarzyk filmowy i repertuar teatrów

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy dziennik radjowy. Tr. z Warszawy

20.00—20.15: P. Wanda Woytowicz-Grabińska wygłosi feljeton p. t. „Droga życia". Transmisja z Warszawy

20.15—22.10: Koncert popularny w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i solistów Tr. z Warszawy. W przerwie Skrzynka pocztowa techniczna — koresp. bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiel. Tr. z Warszawy

22.10—22.40: Recital p. M. Trombini-Kazuro na klawesynie. Tr. z W-wy.

22.30—22.45: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikaty: meteorologiczny, sportowy i policyjny. Tr. z W-wy

23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. *Wiedeń.* „Hugonoci" — opera Meyerbeera. Tr. z Opery Państwowej.

19.30. *Hamburg.* Audycja autorska Hermanna Kessera.

20.00. *Hamburg.* Koncert symfon.

20.00. *Berlin.* Występ piosenkarza Leo Monossona.

20.15. *Wrocław.* Recital skrzypc. Pawła Hindemitha.

21.00. *Paryż.* „Les Saltimbanques", operetka Ganne'go.

21.40. *Lipsk.* „Gora" — słuchowisko Arno Schirokauera.

Dźwiękowy Teatr świetlny „CASINO"

Dziś poraz ostatni.

„ROMANS" w roli gł. Greta Garbo i Lewis Stone

Nadprogram: Laurel i Hardy Arcyzabawna komedja p. t. „PIK NIK". Początek o godz. 4-ej, w sob. i niedz. o g. 12-ej.

SPLENDID

Dziś i dni następnych!

„POWRÓT DO ŻYCIA"

dramat reżys. RAOULA WALSHA z udziałem kochanków ekranu Janet Gaynor i Charles Farrell.

Pocz. o godz. 4-ej, w sob. i niedz. od 12—3. Ceny: 75 gr., Zł. 1— i 1.25.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

40)

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiądą do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wysadzanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rzęsiście oświetlonej sali gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światło zgasło i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości Zanim ktoś zorjentował się w sytuacji, padł kategoryczny rozkaz: „Ręce do góry!". Wszyscy pod ścianę!"

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ściągnął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego odrazu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynaleziony przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował.. O zniszczeniu tych papierów nie mowy być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszkowskiego, narzeczonego Jadzi Krzysikówny, stenotypistki w fabryce chemikalji Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja aresztowała Flaszkowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Ponieważ podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkują w hotelu

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego teczce list następującej treści: 8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku Podejść i powiedzieć dwa słowa: „Henryk-Katowice". Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku". Przysłać kogokolwiek. To wszystko".

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posądzają Krysikównę o uprawianie szpiegostwa

Po umieczce ze szpitala więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Flaszkowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Detektyw wraz z Flaszkowskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.

Flaszkowski po tych wypadkach wyjeżdża do Krakowa, detektyw zaś do Katowic, gdzie nawiązuje kontakt z Blattem.

Pewnego dnia Flaszkowski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch" Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cmentarnego.

Komisarz Matysiak, detektyw i Flaszkowski wybierają się w nocy na cmentarz.

W odludnym domku na cmentarzu znaleźli zwłoki Skowronka.

Detektyw i Flaszkowski po strasznych przeżyciach owej nocy udali się na spoczynek.

Komisarz Matysiak otrzymuje list od jasnowidza Zarańskiego, który podejmuje się wyjaśnić zagadkę na cmentarzu.

— Jakiego ogrodnika? — pytam zdziwiony.

A ona odpowiada mi:

— Jakto?... Nie wiesz, że dziś w nocy zamordowali ogrodnika na naszym cmentarzu?...

— Skąd wiesz?... — pytam w dalszym ciągu ogromnie zdumiony.

— Widziałem dokładnie... We śnie...

Było to dziś o godzinie 7-ej zrana. O ósmej, gdy przyniesiono nam gazetę, znalazłem już w niej notatkę w rubryce „Z ostatniej chwili" o tajemniczym wypadku na cmentarzu. Czy nie uważają panowie, że to jest conajmniej dziwne?... — zakończył jasnowidz, zwracając się do detektywa i komisarza, którzy słuchali go z natężoną uwagą.

— Jest to nietylko dziwne, ale bardzo ciekawe... — odparł komisarz. — Czy córeczka pańska nie powiedziała nic bliższego o tym śnie?...

— Niestety, gdy po przeczytaniu tej notatki w gazecie, chciałem wydobyć od niej szczegóły snu, nie mogła mi już nic powiedzieć... Nie wiedziała nawet o czem mówię...

— O tym ogrodniku, o którym ci się śniło... — starałem się naprowadzić jej myśli na właściwe tory.

— O jakim ogrodniku?... nie mogła sobie przypomnieć. — Nie znam żadnego ogrodnika...

— No, wiesz, ten, którego dziś w nocy zamordowali...

Zrobiła zdziwioną minkę i odparła:

— Zdawało ci się, tatusiu... Żadnego ogrodnika nie zamordowali... Nie wiem czego ty chcesz ode mnie...

— Więc cofnęła wszystkie swe poprzednie wywody? — zdziwił się detektyw.

— Tak, proszę pana... Nie należy się tem dziwić... Wizje prorocze jak błyskawice powstają nagle i nagle gasną... Nie ulega dla mnie wątpliwości, że to, co ona mi mówiła o 7-ej zrana było prawdą... Zresztą, słyszałem przecież jej płacz i prowadziłem z nią na ten temat rozmowę, którą przed chwilą panom powtórzyłem... Ale po godzinie wszystko już wywietrzało jej z głowy... To się zdarza bardzo często... Na to nie ma rady...

Komisarz poczęstował gości papierosem i zapytał:

A czy później nie wspominała już o swym śnie?...

— Nie, już teraz przepadło... Teraz już do tego snu nie wróci, chyba w transie hypnotycznym... W związku właśnie z tym snem i ową notatką w pismach ośmieliłem się zwrócić do pana komisarza z propozycją urządzenia seansu...

— Słusznie, słusznie... — zgodził się Matysiak. — To są rzeczy niezmiernie ciekawe i ze względów naukowych i z powodu tych nocnych wydarzeń... Tak... To są rzeczy bardzo, bardzo ciekawe...

Czyński przyglądał się uważnie jasnowidzowi. Komisarz nie mógł zrozumieć, dlaczego detektyw nie spuszczał oczu szczególnie z nóg Anatola Tardy - Zarańskiego.

W pewnej chwili detektyw przeprosił gościa i wyszedł na kurytarz. Gdy wrócił po kilku minutach, słyszał następujące słowa jasnowidza:

— ... jest to kardynalny warunek...

— Pan Zarański chce urządzić seans dziś wieczorem... — poinformował komisarz detektywa. — Jako warunek stawia jednak, aby w seansie tym brały udział wszystkie zainteresowane osoby...

— Tak... — potwierdził jasnowidz kategorycznym głosem. — Szczegół ten jest niezmiernie ważny... Od tego uzależniam powodzenie seansu... Wszystkie osoby, choćby ich nawet było piętnaście i więcej, muszą być obecne w pokoju, w którym przeprowadzimy nasz eksperyment... Nie mówię oczywiście o tych, których należałoby sprowadzać z innych miast, ale przynajmniej należy ściągnąć tych, którzy mieszkają lub przebywają czasowo w Katowicach.

— To nie trudno... — zaaprobował Czyński. — Poprosimy pana Blatta, Flaszkowskiego, Jadzię. Kogo jeszcze?...

— Więcej chyba nikogo... — odparł komisarz w zamyśleniu.

— W takim razie ilu osób mogę się spodziewać? — zapytał jasnowidz.

— Pięciu... — odrzekł Matysiak.

—Więcej nie można?...

— Jeśli chodzi o osoby zainteresowane i przebywające w Katowicach, to wymieniliśmy już wszystkich...

— W takim razie dobrze... Czekam dziś na panów o dziewiątej wieczorem...

— Doskonale...

— Adres panowie mają?...

—Tak jest, dziękujemy bardzo...

— Narazie niema za co... Oby tylko eksperyment się udał, a będzie to dla mnie największą nagrodą...

Jasnowidz pożegnał się i wyszedł.

Rozdział trzydziesty pierwszy

Kalosze.

Po wyjściu Anatola Tardy - Zarańskiego, w gabinecie komisarza zapanowała chwilowa cisza. Przerwał ją Matysiak, który zapalił papierosa i rzekł:

— Jest to naprawdę ciekawa historja... Przypuszczam, że Zarański nie miał powodu nas oszukiwać...

— Czy pan ma pewność, że wszystko, co mówił, jest prawdą?...

— Pewności nie mam, ale nie mam również powodów do przypuszczeń, że mogło być inaczej.

— Jakie uczynił on na panu wrażenie?

— No.... w każdym razie nie ujemne... — odparł Matysiak.

Detektyw uśmiechnął się i począł bębnić palcami.

— A czy pan ma jakieś podejrzenia? — zapytał komisarz, którego dziwiło zachowanie się detektywa.

— Narazie nic jeszcze nie mogę powiedzieć konkretnego... Zobaczymy, zobaczymy...

— Zauważyłem, że nie spuszczał pan z oka naszego gościa...

— Obserwowałem tylko jego nogi...

— W jakim celu?...

— Aby sprawdzić, czy nosił kalosze... — odparł detektyw.

Komisarz zmarszczył czoło.

— Jakiś nowy trick?...

— Nie, nic nowego... Jak pan pewnie zauważył, na ulicy mamy dziś błocisko, a pantofle jasnowidza były czyste jak złoto...

— Więc cóż z tego?...

— Wpadło mi więc na myśl, że pewnie przeszedł w kaloszach... Wyszedłem na kurytarz, by sprawdzić i okazało się, że się nie pomyliłem... Kalosze tały przy drzwiach.

Komisarz przyglądał się uważnie Czyńskiemu.

— No, dobrze ale mimo to jeszcze pana nie rozumiem... Czemu nagle zainteresował pana ten szczegół?... Cóż z tego, że jasnowidz przyszedł w kaloszach?...

— O, to już jest ważne, panie komisarzu... Czy widział pan jak ludzie zdejmują kalosze. Niektórzy, bardziej niedbali i nieporządni zdejmują kalosze bez pomocy rąk, przykładając palce jednej nogi do pięty drugiej... Inni natomiast wychodzą z założenia, że w ten sposób niszczą się kalosze i wolą się schylić, by zdjąć je porządnie rękoma.

— Pański wykład o zdejmowaniu kaloszy jest bardzo pouczający, ale...

—...ale pan jeszcze nie rozumie o co mi chodzi... Troszkę cierpliwości, panie komisarzu... Wracając do mego wykładu, jak pan to nazywa skonstatowałem, że Zarański jest człowiekiem oszczędnym i starannym... Na kaloszach były ślady jego palców.. Teraz już pan rozumie?...

Komisarz uśmiechnął się, jakgdyby poczynał już domyślać się podstępu detektywa.

— Zbadał pan te odciski?...

— Kazałem je sfotografować i porównać z odciskami, znalezionemi na słuchawce aparatu telefonicznego, stojącego na komodzie w mieszkaniu Skowronka...

Komisarz zatarł ręce z zadowolenia.

— Nie mógł pan uczynić nic lepszego... — pochwalił Czyńskiego. — Czy przypuszcza pan, że to on dzwonił z mieszkania ogrodnika, grając rolę Klimczaka?...

— Odpowiedź na to pytanie da nam ekspertyza daktyloskopijna...

— Słusznie... Ale skąd zrodziło się w panu to przypuszczenie?...

— Nie wierzę w tę salą historję ze snem i jego córeczką...

— Ej, czyżby nie za wiele sceptyzmu, drogi przyjacielu?...

— Nie mam zaufania do siebie, więc cóż dopiero do obcych ludzi — odparł detektyw. W moim zawodzie szkodliwy jest tylko brak podejrzeń, lecz same podejrzenia nigdy mi jeszcze nie zaszkodziły...

— Może ma pan rację... Ano, zobaczymy...

— Tak... Po południu obydwie odbitki będą gotowe... Wieczorem idąc na seans, będziemy już mili pewność, czy Zarański jest naprawdę tylko jasnowidzem, czy też wspólnikiem Klimczaka, Wosiaka, Scheidemanna i ich towarzyszy...

— Słusznie, ale narazie musimy poczynić wszelkie przygotowania w celu odbycia tego seansu...

— Flaszkowskiego i Krzysikównę mogę zawiadomić, aby przybyli na czas, lecz co zrobić z Blattem?... Wolałbym aby pan z nim tę sprawę załatwił...

— Dobrze, już ja się tem zajmę... Kiedy się zobaczymy w takim razie?...

— Przyjdę do pana o szóstej popołudniu...

— Proszę bardzo... Będę czekał na pana...

I Matysiak dodał, wyciągając na pożegnanie rękę:

— W każdym razie pomysł pański był niezły... Wcale niezły...

Rozdział trzydziesty drugi.

Rozmowa, prowadzona szeptem?..

Zostawmy na chwilę naszych bohaterów w Katowicach i przenieśmy się myślą ku wesołej kochanej Warszawce Mimo kryzysu, mimo ciężkich czasów Warszawa była i pozostanie najweselszem miastem w Polsce. Bawią się tam wszyscy, począwszy od wyfraczonych dżentlemanów w zacisznych, komfortowych pałacykach w Alejach tych, czy innych, a kończą na Antkach i Felkach, gdzieś na Pelcowiźnie lub Szmulowiźnie Bawią się wszyscy i wszędzie.

W nowoczesnej „Adrji", gdzie przyćmione światła harmonizują tak cudownie z zawodzeniem jazzu i specyficzną atmosferą wielkomiejskiego dancingu, kryją się w przytulnych lożach piękne główki kobiece, a pośrodku sali stłoczona masa tancerzy podryguje w takt żywiołowej muzyczki.

Dźwiękowe Kino LUNA

Na żądanie publiczności! Tylko 3 dni!
Dziś i dni następnych!

Na żądanie publiczności! Tylko 3 dni!
Dziś i dni następnych!

Najoryginalniejsze arcydzieło dźwiękowe sezonu, reżyserjj R. Eichberga

„HAI-TANG"

Wielki dramat miłosny z czasów rosyjsko-japońskiej wojny, ilustrujący miłość kochanków odmiennych ras' — W roli tytułowej chińska gwiazda filmowa

ANNA MAY WONG

Nad prog. am: Dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.—Początek seansów o g. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc popularne. — Karty premjowe ważne bez ograniczeń.

DŹWIĘKOWE GRAND KINO

5-ty tydzień nienotowanego powodzenia

„10-ciu Z PAWIAKA"

Ceny na wszystkie miejsca i seanse zł. 1 i 1.50

Kino-Teatr
CORSO
ZIELONA 2—4.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
wielki niebywały podwójny program! 24 akty

I-szy
Blokada na Morzu

Wielki dramat rewelacyjny w 12 aktach. W roli głównej przepiękna i żywiołowa ANNA NILSON oraz niezrównany WALLACE Mr. Donald — Dramat i miłość „ludzi podziemnych!" Walka młodych serc z brudem i podłością wyrzutków społeczeństwa. Zwycięstwo sprawiedliwości Odwieczna walka Stanów Zjednoczonych w obronie prohibicji oto treść tego arcydzieła.

II-gi
Komedja w 12 aktach — Komedja w 12 aktach
GAZECIARZE

W roli głównej najpopularniejsi aktorzy świata PAT i PATACHON. Śmiech Humor. Artyzm. Arcyzabawna i prześliczna treść to walory tego filmu. UWAGA! Pomimo wielkich kosztów ceny popularne. Początek seansów w dnie powszednie o godz. 4 po poł. w sob. i święta o godz. 12-ej w poł.

Nikt nie kupuje, ani nie sprzedaje maszyny, starej czy nowej, póki nie poinformuje się

w Biurze Pośrednictwa Maszyn:

Inż. Juljusz HAMER i S-ka.

Łódź, 6-go Sierpnia 1, tel. 188-58.

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Słynący od 25 lat jako światowej sławy
TELEPATA-JASNOWIDZ.
Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie — imię Twoje i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografii.
Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTO nie może przyjść osobiście, NADEŚLE imię, datę urodzenia i 93 groszy znaczk. pocztowemi na koszta przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.

ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.

Analiza szczegółowa i odpowiedzi SŁYNNEGO MEDJUM — zł. 8.25 gr.

UWAGA—Każdy może otrzymać TALIZMAN SZCZĘŚCIA odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.

Primeros GUM..?

NIE BĄDZCIE LEKKOMYŚLNI!! Nie kupujcie wyrobów wątpliwych pamiętajcie, że prezerwatywy **„PRIMEROS"** mają już ustaloną opinię, jako z **najlepszych najlepsze**

DR. MED.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godziny przyjęć od 4—7 wieczór.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE),
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8, w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Tańców Nowoczesnych
jak clou sezonu **„RUMBA"**
wyucza SZKOŁA TAŃCA
Zygmunta HENRYKOWSKIEGO
CEGIELNIANA 12, tel. 168-43 od 10 rano do 10 w. i w szkole Cegielniana 7, od godz. 8-ej wiecz. do 10-ej wiecz.
Asystent BRUNO MATH.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od g. 8—2 przed p. i od 5—9, w niedziele i święta od g. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 8, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr.
R. Zalcwasser
chirurg powrócił
mieszka obecnie
19 Cegielniana 19
(dawn. Cegielniana 55)
tel. 125-17 tel. 125-17
przyjmuje od 4—7 po poł.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktór
Praport
ginekolog-urolog
choroby kobiece dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje od godz. wie6—8 cz'

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.

Dr. med
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomorska 7
tel. 127-84.

Dr. med.
Różaner
Dzielna №9,
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, **wenerycznych** moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktór
S. Lewkowicz
Chor. skórne, weneryczne i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52,
Przyjmuje od 9—1 i 6—8, dla pań 5—6
Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDOWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
Przyjmuje od 9—2 i 3—8. **Ceny lecznic**

Pończochy jedwabne
i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Rozmaite

ŁADNIE umeblowany pokój frontowy telefonem, niekrępujący do wynajęcia od zaraz Cegielniana 8, dozorca wskaże. 1

KURS pąlas oraz najnowsze szydełkowe roboty filet, wyuczam hafty ręczne i maszynowe, Kaufmanowa, Piotrkowska 18. pr. oficyna I piętro. 3

ZŁOTY — lekcja: francuskiego angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego. włoskiego, Cegielniana 37, m. 10 od 5 do 8 wiecz.

W ZDUŃSKIEJ Woli, ul. Marszałka Piłsudskiego 86 do sprzedania dom rogowy w dobrym punkcie, nadający się do wszystkiego. W razie sprzedaży dom będzie opróżniony. Cena przystępna Józef Szymczak.

WSIADAJĄC do taksówki w sobotę dnia 31 października o godzinie 13-ej z postoju przy rogu Zielonej i Piotrkowskiej i jadąc z kliniki Położniczej 6-go Sierpnia 15 pozostawiono teczkę z bielizną. Uprasza się uczciwego szofera o zwrot takowej za wynagrodzeniem do Lewkowicza, Piotrkowska 80.

MIÓD pod gwarancją czysto pszczelny lipcowego zbioru z pasieki własnej jako środek odżywczy i leczniczy wysyła za pobraniem poczt. w zaplombowanych blaszankach franko z opakowaniem 5 kg. zł. 17.50, 10 kg. zł. 32.50. Pasieka Braci Kulmatyckich, Horodyszcze poczta Kozłów, k/Tarnopola.

Echa spotkania Hasmonea—Union

Skandaliczna organizacja zawodów. — Krzywdzące orzeczenia sędziów.

Niedzielne spotkania bokserskie Union — Hasmonea wywołało w sferach sportowych Lwowa kolosalne zainteresowanie.

Dość powiedzieć, że już na godzinę przed zawodami sala była kompletnie zapełniona i wszystkie bilety wejścia wysprzedane.

Znaczna część publiczności zmuszona była odejść od kas biletowych, gdyż policja zabroniła sprzedaży więcej biletów, aniżeli pomieścić mogła nie zbyt zresztą obszerna sala.

Sukces kasowy spotkania nie szedł niestety w parze z sukcesem organizacyjnym. Okazuje się, że to wszystko co do tej pory pisano o bałaganie organizacyjnym w lwowskim światku bokserskim jest jeszcze za mało w porównaniu z tym co oglądano na zawodach Union — Hasmonea.

Chwilami odnosiło się wrażenie, że działacze bokserscy to kompletni laicy, którzy chyba od niedawna interesują się sportem bokserskim.

Możnaby było również życzyć temtejszemu okręgowi by się zdobył na nieco lepszych sędziów, gdyż niedzielni wystawili sobie jaknajgorsze świadectwo.

W tych warunkach nie mogło być mowy o wygraniu spotkania przez Union, który zresztą pod każdym względem posiadał lepszy zespół od gospodarzy.

Łodzianie byli szczęśliwi, że zawody przynajmniej zakończyły się remisowo.

Publiczność lwowska na szczęście wykazała więcej taktu i gościnności a nadewszystko wyrobienia sportowego aniżeli gospodarze.

Krzywdzące łodzian orzeczenia sędziów wywoływały burze protestów ze strony publiczności.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane spotkanie Stibbe — Wocka zakończyło się skandalem.

Sędziowie początkowo ogłaszają zwycięstwo Stibbego na punkty, następnie jednak, gdy publiczność już się rozeszła odwołali swą pierwotną decyzję i uznali walkę za nierozstrzygniętą.

Przebieg spotkania Union — Hasmonea przedstawia się następująco:

Waga musza: Bicer II (U) — Laudinger (H). Walka mało ciekawa. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo lwowianina, chociaż wynik remisowy byłby najbardziej sprawiedliwy.

Waga kogucia: Bicer I (U) — Szyrak (H). Pierwsze dwie rundy należą całkowicie do łodzianina, który wyraźnie góruje nad mało wyrobionym lwowianinem.

W trzeciej rundzie łodzianin nieco słabnie. Runda ta wykazuje nieznaczną przewagę Szyraka.

Ogłoszone przez sędziów zwycięstwo lwowianina wywołuje burze protestów.

Waga piórkowa: Firpo (U) — Tecker (H). Łodzian z miejsca ujmuje inicjatywę i już w pierwszej rundzie zwycięża przez techniczne k. o.

Waga lekka: Szejn (U) — Korsower (H). Pierwsza runda jest wyrównana.

W dwuch następnych Korsower, bezsprzecznie najlepszy bokser Hasmonei ma znaczną przewagę i zwycięża wysoko na punkty.

Waga półśrednia: Wudel (U) — Edelman (H). Już w pierwszej rundzie celny prawy sierpowy lwowianina trafia Wudla w szczękę i zostaje on wyliczony.

Waga średnia: Seidel (U) — Bogner (H). Seidel o klasę lepszy od przeciwnika, atakuje bez przerwy. Wspaniała technika Seidla wzbudziła ogólne uznanie wśród publiczności. W trzeciej rundzie Seidel zwycięża przeciwnika przez k. o.

Waga półciężka: Wurm (U)—Gross (H). Sensacja spotkania. Rutynowany, lecz stanowczo przereklamowany Gross ulega zupełnie zasłużenie młodemu unioniście, który przez cały czas spotkania przeważał.

W wadze ciężkiej Stibbe uzyskał zwycięstwo walcowerem. Na zakończenie odbyło się spotkanie eliminacyjne między Stibbem a Wocką. Łodzian o klasę lepszy technicznie Wocka przewyższa siłą uderzenia.

Początkowo sędziowie ogłaszają zwycięstwo Stibbego, następnie jednak zmieniają decyzję i uznają walkę za nierozstrzygniętą.

R. H.

Bocheński zaproszony do Budapesztu.

Węgierski związek pływacki projektuje na koniec sierpnia roku przyszłego urządzenie wielkich międzynarodowych zawodów pływackich, w ramach których zorganizowany zostanie wielki bieg na sto metrów stylem dowolnym.

Na zawody mają być zaproszeni: Steiner (Czechosłowacja) Schubert (Niemcy) i Bocheński (Polska).

O bokserskie mistrzostwo świata

W meczu bokserskim o mistrzostwo świata w wadze koguciej Al. Brown pokonał francuza Huata, zachowując tytuł mistrza świata.

Polski Związek Tenisu Stołowego

powołany został do życia na konferencji delegatów poszczególnych okręgów

Dzięki inicjatywie Łódzkiego Okr. Zw. Ping - Pongowego doszła wreszcie do skutku konferencja delegatów poszczególnych związków okręgowych w sprawie powołania do życia związku państwowego.

Konferencja ta odbyła się w niedzielę w lokalu YMCA łódzkiej przy udziale delegata okręgu krakowskiego dr. Hornunga, delegata okręgu lwowskiego red. Przybylskiego oraz dość liczne delegacji łódzkiej.

Po zebraniu konstytucyjnem odbyło się zebranie organizacyjne, które przewodniczył prezes łódzkiego okręgu p. Aleksander Sztencel.

Zebranie cechowała harmonja i zgodność poglądów.

Po przeprowadzeniu licznych zmian w statucie opracowanym przez okręg łódzki oraz bardzo ożywionej dyskusji w której prym wodzili pp.: dr. Hornung red. Przybylski, postanowiono ustalić nazwę nowego związku: „Polski związek Tenisu Stołowego" oraz uznać Łódź jako siedzibę związku. Dalszy ciąg obrad odbywał się w poniedziałek. Prezesem związku obrano dyr. Kannenberga z Pabjanic.

Znów zmiana terminów ligowych

Na wczorajszym posiedzeniu Ligi PZPN rozpatrywano raz jeszcze sprawę zmiany terminów ligowych, przyczem postanowiono wszystkie mecze wyznaczone ostatnio na 29 bm. przenieść na 15 bm. odwrotnie zostawiając jednak przypuszczalny finał mistrzostwa Wisła—Garbarnia w dniu 29 bm.

Kalendarzyk zawodów na listopad przedstawia się więc definitywnie następująco:

7.XI. Garbarnia—Lechja, 8.XI. Polonja — ŁKS, Wisła—Warszawianka, Pogoń—Warta, Ruch, Cracovia; 15.XI. Warszawianka — Warta, Lechja—Pogoń, Ruch—Czarni; 22.XI. Legja—Warszawianka, Cracovia—ŁKS, Pogoń—Polonja; 29.XI. Garbarnia—Wisła, Legja—Pogoń, Czarni—Cracovia, Ruch—Warszawianka.

Co pisze prasa niemiecka

o mającem się odbyć spotkaniu Polska—Niemcy?

„W związku z mającem się odbyć spotkaniem Polska—Niemcy dziennik niemiecki „B. Z. am Mittag" zamieszcza następujący artykuł:

Niemieckich bokserów - amatorów, których wspaniałe i pełnowartościowe zwycięstwo nad Ameryką pozostało w pamięci wszystkich, czeka okazja do nowych czynów. Dnia 8 listopada będą nasi amatorzy gośćmi polaków. W poszczególnych spotkaniach zostali wyznaczeni już bokserzy, tak że pary będą następujące:

waga musza: Taudien (Gdańsk) spotka się z Kazimierskim,

w. kogucia: Ziglarsky (Monachjum), walczyć będzie z Forlańskim.

w. piórkowa: Jakubowski (Bochum) zmierzy się z Rudzkim,

w. lekka: Donner z Berlina spotka się z Seweryniakiem,

w. półśrednia: Kurth (Kolonja) walczy z Arskim,

w. średnia: Rennen (Kolonja) z Majchrzyckim,

w. półciężka: Schiller (Monachjum) z Wiśniewskim,

w. ciężka: Ramek (Berlin) z Wocką.

Jednak w powyższem zestawieniu zajdą jeszcze prawdopodobnie zmiany. Mianowicie Kurth z Kolonji został wystawiony przez tamtejszy związek na mecz z Belgją, który ma się odbyć w tym samym dniu tak że prawdopodobnie nie będzie mógł przeciw Polsce walczyć, chociaż jeszcze oficjalnie nic w tej sprawie niewiadomo.

Również w składzie Polski mają zajść pewne zmiany, gdyż kapitan związkowy p. Sadłowski ma zamiar zastąpić Forlańskiego Cyranem i Majchrzyckiego — Wieczorkiem.

Ponieważ polacy w swoich ostatnich walkach przeciwko Czechosłowacji, Austrji i Węgrom wykazali doskonałą formę, należy się z nimi liczyć jako z poważnym przeciwnikiem. Z nami przegrali polacy ostatnio 6:10, lecz od tego czasu poczynili duże postępy"!

My ze swej strony musimy dodać, że u nas co do składu reprezentacji panuje niebywały rozgardjasz.

Z Poznania donoszą nam, że skład uległ już znacznym zmianom, zaś kapitan związkowy p. Sadłowski złożył oficjalne oświadczenie, że reprezentacji absolutnie nie aprobował.

Ciekawe więc kto u nas wyznacza składy reprezentacyjne i na czem w takim razie polega rola kapitana związkowego?

Francuzi atakują

rekord światowy

Francuski zw. lekkoatletyczny zamierza wczesną wiosnę zaatakować rekord światowy w sztafecie 4x1500 metra, a należący do Finlandji z wynikiem 16:11.6. Wypada to średnio po 4:03 na każde 1500 mtr. W skład drużyny mają wejść Ladoumegue, Marten, Keller, Ledue. Z tym samym zamiarem nosi się Warszawianka, która wystawiłaby drużynę złożoną z Petkiewicza, Kusocińskiego, Skowrońskiego i Kopera (lub Nowackiego).

Najlepsi sprinterzy

kolarscy świata

Francuski dziennik „Echo des sports" podał listę najlepszych kolarzy-sprinterów świata. Oto ich nazwiska: Michard, Gerardin, Taucheux (Francja), Scheerens (Belgja), Hansen (Danja), Kaufman (Szwajcarja), Martinetti, Paani, Bergamini (Italja), Moeskops (Holandja). Lista ta nie uwzględniła z niewiadomych przyczyn ani doskonałych sprinterów amerykańskich, pozatem Linariego, Arleta, Engla, Steffesa, Kempena i Richleego.

P. Sadłowski podał się do dymisji

Jak się dowiadujemy, kapitan związkowy Polskiego Zw. Bokserskiego p. Henryk Sadłowski poddał się do dymisji, gdyż Zarząd PZB ustalił skład

Rehabilitacja Ł.K.S-u.

Na skutek nieistotnych zresztą wykroczeń gawiedzi po zawodach piłkarskich ŁKS — Warta w dniu 28 czerwca wydział gier i dyscypliny obłożył karą ŁKS w wysokości 200 złotych oraz groźbą zamknięcia boiska. Zarząd ŁKS-u zaprotestował przeciwko temu orzeczeniu do głównego zarządu ligi, który po rozpatrzeniu całej sprawy uchwalił zmniejszyć karę do 50 złotych i zakwalifikować przewinienie ŁKS jako brak opieki nad goszczącemi graczami.

Sędziowie—Prasa.

Powyższe niezwykle sensacyjne zawody w piłkę nożną, odbędą się w nadchodzącą niedzielę na boisku WKS, przypuszczalnie o godz. 1-ej popoł. Obie drużyny wystąpią w silnych składach, wśród których widnieją nazwiska dawnych doskonałych graczy, przeszłych bądź w „stan spoczynku" bądź do grona sędziów, bądź wreszcie do... łamów dzienników łódzkich. Całkowity dochód z tych zawodów, nad któremi protektorat objąć raczył p. wojewoda Jaszczołt, przeznaczony jest na rzecz walki ze skutkami bezrobocia na terenie naszego miasta.

On....?
Jego Buty....?
Laseczka....?
Melonik....?
TO
Charlie Chaplin
w swem ostatniem epokowem arcydziele
Swiatła wielkiego miasta
Chluba repertuaru LUNY już wkrótce.

Ostatnia minuta

Olbrzymie nadużycia

w holenderskim ministerstwie finansów

Haga, 3 listopada.
(Telegram własny)

(t) W holenderskiem ministerstwie finansów wykryte zostały nadużycia, których dopuszczali się systematycznie urzędnicy już od kilku lat. W związku z powyższem aresztowano 4 wyższych urzędników. Jeden z urzędników zastrzelił się przed aresztowaniem.

Skarb państwa poniósł straty w wysokości 200 miljonów guldenów.

Sowiety przeciw Japonji

w związku ze sprawą Mandżurji

Moskwa, 3 listopada.

(t) Wiadomości nadchodzące z Japonji o przygotowaniach do marszu na terytorjum sowieckie wywołały w Moskwie wielkie podniecenie. Dzisiejsza „Prawda“ ogłasza artykuł, w którym oskarża imperjalistów japońskich, iż chcą wywołać zarzewie wojny na całym Wschodzie. Pismo to stwierdza, że Sowiety zdają sobie sprawę z powagi sytuacji, ale nie dopuszczą w żaden sposób do naruszenia swego terytorjum.

Jutro zwołany będzie w Moskwie wielki wiec w sprawie wypadków w Mandżurji.

Rząd litewski

—prowadza oszczędności

Kowno, 3 listopada.

(t) Rada ministrów wydała okólnik do wszystkich urzędów państwowych, domagając się zaprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności w wydatkach. Pozatem rozważany jest projekt obniżenia płac urzędniczych o 20 proc. Rząd jednak obawia się energicznych protestów urzędników, wobec czego wprowadzenie tej obniżki narazie odroczył do 1-go stycznia.

Rocznica rewolucji

obchodzona będzie uroczyście w Moskwie

Moskwa, 3 listopada.

(t) Czynione są wielkie przygotowania do obchodu rocznicy rewolucji bolszewickiej. Na placu Lenina odbędzie się wielka parada wojsk, pozatem zorganizowana będzie demonstracja robotników w której weźmie udział przeszło pół miljona ludzi. Został stworzony specjalny komitet aprowizacyjny który będzie rozdawał żywność. Rząd wyasygnował na ten cel 100.000 rubli.

Nagroda Nobla z dziedziny medycyny i fizjologji za rok 1931 przyznana została profesorowi dr. Ottonowi Warburgowi.

Echa pobytu Lavala w Ameryce

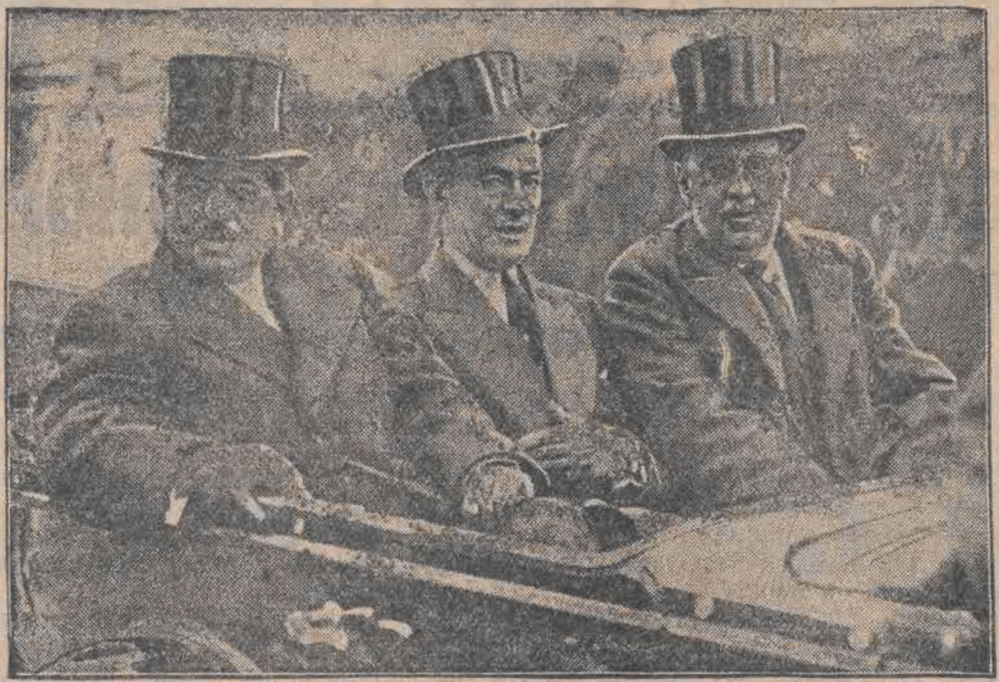

Dopiero obecnie nadchodzą z Ameryki pierwsze oryginalne zdjęcia z pobytu premjera Lavala w Stanach Zjednoczonych. Fotografja, którą powyżej reprodukujemy, zrobiona została w czasie pobytu Lavala w New Yorku. Obok premjera francuskiego siedzą w samochodzie burmistrz Jimmy Walker, oraz jeden z największych bankierów Albert Wiggins.

Pogrzeb Edisona

Pogrzeb zwłok genjalnego wynalazcy odbył się z wielką uroczystością. Wzięły w nim udział wielotysięczne tłumy.

Niezwykły fenomen natury

Na jednej z wielkich farm w Ameryce miał miejsce niezwykły wypadek. Krowa urodziła trojaczki, co jest rzadkim fenomenem natury.

Zamach bombowy na konsulat włoski

W Chambery, we Francji, dokonano w tych dniach zamachu bombowego na konsulat włoski. Wybuch bomby spowodował poważne uszkodzenia lokalu. Sprawcy zamachu dotąd nie zostali wykryci— istnieją jednak poszlaki, że są to członkowie organizacji antyfaszystowskiej.

Uszczęśliwione przez zbrodnie Matuszki

Pani Rupert z Berlina i jej córka — to jedyne dwie istoty, które uszczęśliwione zostały przez zbrodnię Matuszki, sprawcy zamachów kolejowych pod Jüterborg i Bia Torbagy. One to bowiem pierwsze wskazały na ślad złoczyńcy i otrzymały jako nagrodę 100,000 marek.

Groźba strejku w Niemczech

Berlin, 3 listopada.
(Telegram własny).

(t) Groźba wybuchu strejku miljona robotników jeszcze nie minęła. Na wczorajszych zebraniach związków zawodowych powzięto ostre rezolucje, wypowiadające się przeciwko wszelkim obniżkom płac. O ile rząd będzie chciał narzucić robotnikom nowe stawki płac, może to doprowadzić do strejku.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4. ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul Żeromskiego 25 tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3. WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45 TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr.68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.